Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

DOŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 79 Katowice, piątek 4-go kwietnia 1930. Rok 29

Prezydent Mościcki u p. Bartla.

Warszawa. W godzinach popołudniowych Prezydent Rzplitej odwiedził b. prezesa rady ministrów prof. Bartla w jego mieszkaniu. O godz. 16.30 złożył wizytę b. premjerowi prof. Bartlowi marszałek Sejmu Daszyński.

Rozłam w senacie gdańskim.

Gdańsk. Wiceprezydent Senatu Goehl wręczył prezydentowi Sahmowi deklarację, w której wiceprezydent Goehl i pozostali socjalistyczni senatorowie parlamentu zgłaszają swe ustąpienie na podstawie uchwały socjal-demokratycznej frakcji Sejmu gdańskiego. Podobne oświadczenie złożyli członkowie grupy liberalnej, senator Jowelewski i senatorka Richterowa, którzy również ustapili. (Pat.)

Walka z handlem żywym towarem.

Genewa. Komisja Ligi Narodów dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi zebrała się dziś na posiedzenie. Wiceprzewodniczącym obrany został przedstawiciel Polski, dr. Chodźko. Sprawozdanie za rok ubiegły stwierdza pocieszający wynik akcji zwalczania handlu żywym towarem w różnych krajach. (PAT.)

Czas pracy w kupiectwie.

Genewa. Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało projekt konwencji w sprawie ograniczenia tygodniowego czasu pracy w przedsiębiorstwach kupieckich do 48 godzin. (PAT.)

Banki pomagają przemysłowi angielskiemu.

Londyn. Prasa dzisiejsza podaje szczegóły projektu utworzenia nowego konsorcjum finansowego pod auspicjami Banku Angielskiego. Zadaniem konsorcjum ma być przeprowadzenie racjonalizacji przemysłu, któremu konsorcjum ma dostarczyć konieczne kapitały. Spółka występować będzie pod firmą „Towarzystwa bankowe rozwoju przemysłu“ z kapitałem 6 milj. funtów szterlingów.

Powodzenie kapelmistrza polskiego w Ameryce.

Filadelfja. Znany dyrygent polski, były dyrektor opery warszawskiej, Emil Młynarski dyrygował jako gość, sławną filadelfijską orkiestrą symfoniczną, której stałym dyrygentem jest również Polak, Leopold Stokowski. Prasa bardzo przychylnie ocenia występ kapelmistrzowski Młynarskiego. Stowarzyszenie pań opiekujących się orkiestrą filadelfijską, wydało na cześć Młynarskiego śniadanie, które zaszczycił swą obecnością ambasador polski p. Tytus Filipowicz.

Polacy amerykańscy czczą Byrda.

Nowy Jork. Odbyło się tutaj zebranie obywateli polskich, na którem uchwalono urządzić specjalne polskie przyjęcie dla wielkich zdobyczy naukowych słynnego podróżnika, komendanta Byrda, oraz życzliwości, z jaką odnosił się do dwóch Polaków, uczestniczących w jego epokwej wyprawie. (PAT.)

Hojny fabrykant samochodów.

Londyn. Właściciel znanej fabryki samochodów w Anglji, William Morris, zapisał na cele instytucyj społecznych 200.000 funtów szterlingów, tj. dywidendę roczna, która dała jego fabryka.

Premjer Sławek i prasa.

Warszawa. We środę o godz. 12.30 przybył do gmachu Sejmu prezes rady ministrów, Walery Sławek, gdzie złożył wizytę marszałkowi Daszyńskiemu. Po złożeniu wizyty marszałek Sejmu udał się do marsz. Senatu Szymańskiego, a nastepnie przybył do Klubu sprawozdawców parlamentarnych, powitany przez członków zarządu Klubu.

P. Premier oświadczył, co następuje: Charakter każdego człowieka odbija sie zawsze na jego pracy. Moje cechy charakteru uwidocznią sie bardzo szybko na stosunku moim do panów, jako przedstawicieli prasy. Ja nie lubie mówić o swoich zamierzeniach, dopóki nie przygotowałem ich do realizacji. Panowie zaś dla zaspokojenia zainteresowania czytelników chcieliby jak najwiecej informacyi podać, choćby nawet w formie pogłosek o tem, co jeszcze nie istnieje, a dopiero ma lub może powstać. Nie podzieliłbym pod tym względem tendencji panów. Przecież panowie mogliby znaleźć ogromny materjał nie mniej ciekawy, a informujący szeroki ogół czytelników z dziedziny tych rzeczy, które Polska w swej pracy do odbudowania się po latach niewoli już dokonała. Naprawde apeluje do panów o wiekszą uwagę dla tej strony działalności prasowej, a beda panowie mogli pobudzić najwznioślejsze uczucie, uczucie dumy obywateli państwa z osiągnietych wyników.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos prezes Klubu sprawozdawców parlamentarnych, red. Bazylewski, dziekujac p. Premierowi za zaszczyt odwiedzenia Klubu. (Pat.)

O godz. 14-tej prezes Rady Ministrów, Walery Sławek, złożył wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu. O godzinie 17.30 p. premier przyjął kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego. (Pat.)

Walka socjalistów z rządem niemieckim

Berlin. (Tel. wł.) We środę obradował parlament nad oświadczeniem nowego rządu.

Jako pierwszy mówca przemawiał socjalista Breitscheid, który uzasadniał wniosek socjalistyczny o udzielenie rządowi wotum nieufności. Mówca oświadczył, że socjaliści zawsze byli gotowi do współpracy, jednakże w polityce socjalnej istnieją granice, których nie można przekraczać. W sprawie agrarnej nowy rząd opierać się może tylko na dotychczasowych pracach obalonego gabinetu, albo w przeciwnym razie posługiwać się będzie programem demagogicznym i wtraci całą gospodarkę w przepaść, z której już nie będzie wyjścia. Przeprowadzenie programu agrarnego tak, jak go sobie rząd wyobraża, oznaczałoby całkowitą ruinę finansów Rzeszy. Urzeczywistnienie tych postulatów musiałoby doprowadzić do rozbicia niemieckiego systemu traktatów handlowych, a w pierwszym rzędzie traktatu handlowego z Polską. Poseł Beitscheid widzi w tem wielkie niebezpieczeństwo i ostrzega niemiecką partię ludowa, aby miała się na baczności. Co do pogróżki rządu zastosowania art. 48 konstytucji zaznacza mówca, że zastosowanie go oznaczałoby naruszenie konstytucji, przeciw czemu socjaliści stawiać będą opór. Socjaliści wyrażają rządowi wotum nieufności, gotowi są do walki i nie lękają się pogróżki rozpisania nowych wyborów.

— —

Nacjonaliści niemieccy chcą rozwiązania parlamentu.

Berlin. Walka w łonie frakcji niemiecko-narodowej, od której stanowiska zależy przyjecie lub też odrzucenie votum nieufności dla gabinetu kanclerza Brüninga, dotychczas jest nierozstrzygnięta. Zwolennicy Hugenberga prą za wszelką cenę do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Obóz min. Schielego natomiast domaga sie poparcia rządu.

Jak dalece agrarjusze wschodnich prowincyj niemieckich żądają uznania gabinetu Brüninga świadczy fakt, iż zjawiła się u przewodniczącego partji niemiecko-narodowej Hugenberga delegacja, składająca się z b. nadprezydenta Prus Wschodnich von Batockiego, prezesa rady naczelnej niemieckiej organizacji rolniczej Brandesa, prezesa Izby Rolniczej Pomorza pruskiego von Fleminga i znanego agrarjusza pruskiego Oldenburg-Januschau prosząc, aby frakcja niemiecko-narodowa poparła nowy rząd niemiecki. Poparcie uzależnił Hugenberg od uwzględniania pewnych żądań, które zakomunikowano niezwłocznie kanclerzowi.

Hugenberg domaga się m. in. odpowiedzi, czy kanclerz zgodziłby się na odrzucenie umowy handlowej z Polską, czy gotów jest dać gwarancje, iż moratorjum dla rolnictwa wschodnich prowincyj Rzeszy zostanie ogłoszone, czy rząd zgodzi sie wstawić ponownie do budżetu pierwszą ratę na budowę pancernika „B“ i czy zarządzenia ministra Severinga przeciwko Turyngji zostaną cofnięte.

O odpowiedzi kanclerza Brüninga na te zapytania dotychczas oficjalnie nic nie wiadomo. Znane jest tylko to, że kanclerz odrzucił z całą stanowczością propozycje przedstawicieli frakcji niemiecko-narodowej o odroczenie głosowania nad votum nieufności do 12 kwietnia. (Pat.)

Zbrojenia Włochów

W początkach bieżącego miesiąca rozpoczęła się w parlamencie włoskim, zakończona już w tej chwili debata nad budżetem wojskowym Włoch. We wszystkich trzech swoich działach: armja lądowa, lotnictwo, marynarka, obejmuje on ogółem 5 miljardów i 10 miljonów lirów, czyli więcej, niż 25 proc. całego budżetu królestwa włoskiego. Jeżeli porównamy ten budżet z budżetem Polski, to okaże się, że Włochy wydaja na armję trzy razy tyle, co Polska, a suma ich wydatków na wojsko i zbrojenia równa się prawie całemu budżetowi naszej Rzeczypospolitej. Na samą armję lądową wydają Włochy prawie tyle, ile wynosi cały budżet wojskowy Polski (2.877.000.000 lirów), ponadto 1.415.000.000 na flotę i — 718.000.000 na lotnictwo.

Jeśli zważymy, że Polska ma kilkakroć od Włoch dłuższą i to bardzo niedogodną granicę lądową, że nie broni tej granicy, jak we Włoszech, potężny łańcuch Alp, że dwaj wielcy sąsiedzi Polski są w stosunku do niej o wiele silniejsi, niż sąsiedzi Włoch, które poza Francją graniczą z małemi państwami, że wreszcie żaden z sąsiadów Włoch nie odnosi się tak do nich jak nasi sąsiedzi do nas pod kątem odebrania całych obszarów, to przyznać trzeba, że wysiłek wojskowy włoski jest bardzo znaczny.

W porównaniu z rokiem ubiegłym budżet wojskowy wzrósł o 395 miljonów lirów, z czego prawie 3/5, bo 243 miljony przeznaczono na flotę, co wskazuje najlepiej, w jakim kierunku rozwijać się ma przyszła ekspansja włoska.

Jakże wobec wspomnianych wyżej warunków uzasadniono te wydatki? Z przemówień przedstawicieli rządu widocznym był, jako jeden z głównych motywów, stosunek do Francji i Jugosławji. Zwłaszcza sąsiadce Francji robiono zarzuty, że zbroi się ponad rzeczywistą potrzebę obrony. Wskazywano w dyskusji, że Francja na umocnienie swych granic w latach 1930—1932 przeznaczyła 3.860.000.000 franków, podczas gdy Włochy tylko 190 miljonów lirów, że istotne wydatki wojskowe wyniosą we Włoszech 1.900.000.000 lirów, a we Francji aż 4.600.000.000 franków; że wreszcie Włochy trzymają pod chorągwią po wprowadzeniu półtoracznej służby, tylko 220.000, zamiast 260.000 ludzi, podczas gdy Francja, prócz 205.000 rekruta rocznie, ma 19.000 oficerów i 130.000 żołnierzy zawodowych, a więc o 50 proc. więcej przy równej mniej więcej liczbie ludności. Co prawda, trudno nie zauważyć, że Francja stoi w obliczu nietylko Włoch, ale i Niemiec, że wydatki na fortyfikacje tyczą głównie granicy niemieckiej i że Włochy mają pod bronią prawie 300.000 milicji faszystowskiej, każdej chwili będącej do użycia.

Bardzo charakterystyczna była dyskusja nad budżetem lotnictwa. Minister lotnictwa Balbo wskazywał na to, że główne centra przemysłu włoskiego, leżące w północnych Włoszech, sa odległe zaledwie o parę godzin od

granic i że Włochy wydają na lotnictwo tylko 718 miljonów lirów, t. j. 14 proc. swych wydatków na zbrojenia. Francja 2829 miljonów lirów czyli 22 proc., a Anglja 18227 miljonów lirów, czyli 17 i pół proc. wydatków wojskowych. Wedle zestawień „Giornale d' Italia" posiadają Włochy około 800 aeroplanów, która to cyfra na wypadek mobilizacji dojśćby mogła do 900. Francja wedle zestawień tego pisma ma mieć 1840 aeroplanów i 2100 aparatów rezerwowych. Jugosławja około 500. Zato dysponują Włochy obfitym materjałym ludzkim, bo 3000 pilotów. Gdy świeżo otworzyły się miejsca dla 400 pilotów, zgłosiło się 5000 kandydatów.

Tak przedstawia się stan zbrojeń włoskich i jego motywy. Jak wskazuje przebieg konferencji londyńskiej, a i cyfry wzrostu budżetu wojskowego Włoch, rozrasta się przedewszystkiem budżet floty. Opinja francuska twierdzi, że rozrost floty ma cele ofensywne. We Włoszech przeciwnie wskazuje się na trudne położenie Włoch na Morzu Śródziemnem i na fakt, że nie są one bezpieczne nawet na Morzu Adriatyckiem. Niebezpieczeństwo, wedle głosów włoskich tkwi nietyle w odziedziczonej po Austro-Węgrzech flocie jugosłowiańskiej. Pełne drobnych wysepek i płytkich zatok wybrzeża Jugosławii, niedostępne przez to dla wielkich jednostek bojowych, stanowić mają doskonałe bazy i kryjówki dla łodzi podwodnych, mogących łatwo przedostać się z Francji nad Adrjatyk i wraz z flotą jugosłowiańską niepokoić wschodnie wybrzeża Włoch. Cattaro zostało przez Jugosławję rozbudowane na potężny port wojenny i wielką bazę łodzi podwodnych, a specjalna linja kolejowa połączyć go ma z centrum kraju i Belgradem.

Jednocześnie porty włoskie w wschodniej części morza Adrjatyckiego walczą o życie, nie mając zaziemia, czyli t. zw. „Hinterlandu". Najgroźniejsze rozmiary przybrały te trudności w Rjece, która służyła dawniej za port całym przewojennym Węgrom, a dziś ma ruch 900.000 tonn rocznie, czyli ¼ naszej Gdyni. Zabrało mu go nietylko odcięcie od Węgier, ale konkurencja Trjestu, a zwłaszcza Szuszaku. Szuszak był dawniej przedmieściem Rjeki, które wraz z częścią portu otrzymała Jugosławja, która też do niego skierowuje cały ruch z ziem słoweńskich i chorwackich. By poprawić sytuację Rjeki oraz miejsc klimatycznych dawniej tak kwitnących, rząd włoski ogłosił w tych dniach stworzenie t. zw. wolnej strefy Carriaro, obejmującej Rjekę, Albazzie, Voloskę i Lowrane, razem około 60.000 mieszkańców, które cieszyć się będą wolnością od ceł i szeregu podatków. Po zarządzeniu tem spodziewane jest wzmożenie ruchu w porcie fiumeńskim i potanienie życia we wszystkich wspomnianych miejscowościach, a wraz z niem i większy napływ turystów.

O wojnie włosko-jugosłowiańskiej i ich zagrożeniu można mówić tylko w razie ogólnej zawieruchy na morzu Śródziemnem. Sprawa tedy sprowadza się do stosunków włosko-francuskich i parytetu flot. Ten zaś przy „wolnej konkurencji" w zbrojeniach morskich, na jaką się obecnie zanosi, jest przedewszystkiem kwestją finansową. Włochy, jak dotąd, wykazują gotowość ponoszenia bardzo znacznych, jak widzimy, ofiar finansowych dla wzmocnienia swego stanowiska.

Przegląd polityczny

Nowy premjer polski.

Walery Sławek, ur. 2. 11. 1879 r. na Ukrainie, w r. 1899 ukończył szkołę handlową Kronenberga w Warszawie. W r. 1900 wyjeżdża do Łodzi i, pracując w bankowości, styka się z politycznemi pracami niepodległościowemi, które prowadzi wówczas PPS, wkrótce staje też na czele tej roboty w Łodzi. W r. 1901, po aresztowaniach w Łodzi, rzuca posadę w banku i jako działacz „nielegalny" przenosi się do Warszawy, gdzie po nowych aresztowaniach obejmuje kierownictwo PPS po Czarnkowskim i wkrótce zostaje jedynym kierownikiem całości roboty politycznej na terenie Kongresówki. Aresztowany w r. 1903 w Będzinie, po półrocznem więzieniu ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się u rodziny na Ukrainie.

Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, staje do roboty bojowej, pracując na terenie Lublina, Radomia Kielc, Siedlec i Łomży. Przewozi broń dla organizującej się pierwszej manifestacji zbrojnej dnia 13 listopada 1904 na placu Grzybowskim i od stycznia 1905 wspólnie z Aleksandrem Prystorem stoi na czele Organizacji Spiskowo-Bojowej.

9. 11. 1905 zostaje aresztowany i osadzony w 10 pawilonie, skąd wychodzi 5. 11 na skutek amnestji. Wyjeżdża do Krakowa. W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu. 9. 6. 1906 przy składaniu bomby został ciężko ranny. Osadzony w Cytadeli, a następnie w 10 pawilonie, został zwolniony na skutek przeoczenia władz rosyjskich i deportowany do Krakowa.

W r. 1914 bierze udział w wyprawie kieleckiej Józefa Piłsudskiego i stacza walkę z samochodem rosyjskim w Kielcach. Odtąd jest oficerem przy sztabie Józefa Piłsudskiego i bierze udział w kampanji I Brygady. Po zajęciu przez Niemców Warszawy kieruje akcją wstrzymania dalszego werbunku do Legjonów. 15. 7. 1917 aresztowany przez Niemców siedzi w cytadeli w Szczypiornie i wkońcu w twierdzy Modlińskiej. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy i jako kapitan legjonów pełni funkcję oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa. W tym charakterze bierze udział w wyprawie Wileńskiej, poczem staje na czele sekcji politycznej Oddziału II Sztabu Generalnego.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej wobec wycofania się Marsz. Piłsudskiego z wojska, przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako podpułkownik dyplomowany. W r. 1928 wybrany na posła.

Groźba rozwiązania parlamentu niemieckiego.

Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu, jak donosiliśmy, kanclerz Rzeszy, centrowiec Brüning, odczytał deklarację nowego rządu, w której stwierdził, że obecny rząd jest ostatnią próbą załatwienia żywotnych spraw państwowych z obecnym parlamentem.

W zakończeniu deklaracji podkreślił dr. Brüning, że rząd zdecydowany jest wytrwać w wykonaniu swego programu, opierając się na wszelkich stojących mu do dyspozycji środkach konstytucyjnych.

Przemówienie dra Brüninga uważane jest za dowód, że nowy gabinet został przez prezydenta Hindenburga wyposażony w pełnomocnictwo do rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia projektu finansowego na podstawie artykułu 48 konstytucji, upoważniającego rząd do wydawania ustaw w okresie bezparlamentarnym na wypadek, gdyby parlament uchwalił votum nieufności, lub odrzucił projekt rządowy.

Trudności rozbrojenia na morzu.

Przesilenie na koferencji londyńskiej nie zostało dotychczas przezwyciężone. Jedną z największych trudności jest kwestja uzgodnienia paktu rozbrojeniowego z paktem Ligi Narodów, w którego ramach — zdaniem Anglji — winien pakt, dotyczący rozbrojenia całkowicie się pomieścić. Usiłowania idą w kierunku załatwienia kwestji w ten sposób, aby Francja uzyskała żądane gwarancje, Anglja zaś nie zobowiązywała się do żadnych kroków w kierunku interwencji w razie konfliktu.

Według krążących pogłosek, jeżeli nie dojdzie do porozumienia Briand zdecydowany jest opuścić Londyn. Z innej strony znów twierdzą, iż Briand mimo wszystko pozostanie jeszcze do plenarnego posiedzenia konferencji, która odbędzie się w piątek, celem wygłoszenia wielkiej mowy w kwestji zmniejszenia zbrojeń morskich.

Anglja nie przyjmie nowych zobowiązań.

Na posiedzeniu Izby Gmin Macdonald oświadczył, że rząd angielski nie ma zamiaru przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań, wychodzących poza ramy tych, jakie nakładają pakt Ligi Narodów i traktat locarneński. Korzystam z tej okazji, oświadczył premjer aby stwierdzić, że rząd francuski nie domaga się i nigdy się nie domagał od rządu angielskiego przyjęcia innych ciężarów, poza temi, które nakładają na niego wspomniane wyżej układy.

Chińczycy mordują misjonarzy.

Według doniesień z Szanghaju, w Chinach wydarzył się nowy wypadek uprowadzenia przez bandy chińskie dwóch misjonarzy angielskich oraz jednej siostry. Los misjonarzy nie jest znany. Coraz częściej wydarzają się w Chinach napady na stacje misyjne. Ostatnio zamordowano trzy siostry z fińskiej stacji misyjnej.

Próba zgody w Chinach.

Prezydent Chin Czang-Kaj-Szek wyjechał z Nankinu do Ning-Po, gdzie ma odbyć się spotkanie z przywódcami północnej koalicji. Przypuszczają, że w czasie wspólnej konferencji zostanie zawarte porozumienie, które doprowadzi do pacyfikacji stosunków chińskich.

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

9) —o— (Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ III.

Syn Worskiego.

Siedząc na prawej burcie łódki, Weronika uśmiechała się, jeszcze niepewnie i trwożnie, ale mimo wszystko szczęśliwie.

A szczęście zdawało się prawdziwym wyrazem tej pięknej twarzy, nacechowanej dziwnym urokiem, jakie nadają kobietom niezmierne nieszczęścia lub niezmierna miłość. Jej czarne włosy, trochę siwe na skroniach, były nisko związane w węzeł... Miała cerę matową, południową i wielkie, jasnoniebieskie oczy. Była wysoka i kształtna.

Jej dźwięczny głos drżał radością, gdy mówiła o synu. I tylko o nim chciała mówić. Napróżno Bretonka chciała powrócić do dręczących ją zagadek i wtrącała czasem:

— Otóż są dwie rzeczy, których nie mogę sobie wytłumaczyć. Kto dał te wskazówki, które doprowadziły panią z Faouet aż do miejsca, gdzie zawsze przybijałam do brzegu? Daje to do myślenia, że ktoś z Faouet był na wyspie Sarek. Czy dobrowolnie? Czy też może wyniesiono jego trupa? I jakim sposobem?

— Czy to warto rozmyślać...

— Ależ tak! Niech pani tylko pomyśli! Oprócz mnie, która w swej łódce jadę co 15 dni po zapasy bądźto do Beg-Meil, bądźto do Pont l'Abbé, jeszcze tylko dwie łódki rybackie odjeżdżają wyżej aż do Audierne, gdzie sprzedają ryby. W jaki sposób Maguennoc mógł się wydostać? Czy to on sam się zabił? Ale wówczas, dlaczego znikł jego trup?

Weronika protestowała:

— Błagam panią... to narazie nic... wszystko się wyjaśni. Mówmy o Franciszku. Więc jest w Sarek...

Honoryna uległa prośbom młodej kobiety.

— Przybył tu w ramionach Maguennoc w kilka dni po porwaniu go. Maguennoc, którego Hergemont tego wyuczył, opowiadał, że jakaś obca pani powierzyła dziecko jego córce. Byłam wtedy w Paryżu, gdzie 10 lat służyłam. Gdy powróciłam, był to już ładny chłopczyk, biegający po polach i skałach. Weszłam w służbę do pani ojca, który zamieszkał w Sarek. Ale gdy córka Maguennoc umarła, oddano dziecko mnie.

— Pod jakim nazwiskiem?

— Franciszek... poprostu Franciszek... Pan Hergemont kazał się nazywać Antonim. Dziecko nazywało go dziadkiem. Nikomu to się nie wydawało dziwne.

— A jego charakter? — zapytała Weronika z pewnym niepokojem.

— Ach, to prawdziwe błogosławieństwo. Nic z ojca, a także nic z dziadka, jak przyznaje sam pan Hergemont. Łagodny, grzeczny, posłuszny, nigdy nie wpada w złość, zawsze jest w dobrym humorze. Zdobył dziadka i przez niego ojciec pani powrócił do pani, tak bardzo on przypominał mu córkę... „Zupełnie odbicie od matki — mówił — Weronika jest jak on"... I wówczas to zaczął poszukiwać pani w porozumieniu ze mną, której stopniowo zwierzył się.

Weronika promieniała. Syn jej był podobny do niej! Syn jej był dobry i uśmiechnięty!

— Ale czy on wie, że matka jego żyje...

— Pan Hergemont naprzód chciał zachować tajemnicę, ale ja opowiedziałam mu o wszystkiem.

— O wszystkiem?

— Nie. On sądzi, że ojciec jego nie żyje i że po tem rozbiciu się jachtu, w którem zginął, pani wstąpiła do klasztoru i nie można pani odnaleść. Jakże pragnie wieści gdy powracam ze swych wypraw! I on też wciąż ma nadzieję. Kocha panią tak bardzo! Wciąż śpiewa tę piosenkę, którą pani słyszała, a której nauczył go dziadek.

— Mój Franciszek...

— Tak, kocha panią. Istnieje mama Honoryna, ale pani to poprostu mama. Ażeby móc panią odszukać, chce zostać już dużym i ukończyć swe nauki.

— Nauki? Więc uczy się?

— Z dziadkiem, a od dwu lat z jednym młodzieńcem, którego sprowadziłam z Paryża. Stefan Maroux, który wrócił do zdrowia po ciężkiej operacji, po ranie, odniesionej na wojnie. Stefan pokochał go z całego serca.

Łódka mknęła po spokojnem morzu, znacząc za sobą bruzdę srebrnej piany. Chmury rozprószyły się na horyzoncie. Wieczór zapowiadał się spokojny i pogodny.

— Jeszcze... jeszcze — rzekła Weronika, nie znużona słuchaniem. — Jak ubieracie mego syna?

— Krótkie spodeńki, pończochy do kolan, gruba koszula ze złoconemi guzikami i czapka — tak jak jego przyjaciel Stefan. Tylko, że mały ma czapkę czerwoną, w której jest mu ogromnie do twarzy.

— Ma innych przyjaciół prócz Maroux?

— Przedtem wszyscy chłopcy z wyspy, ale teraz z wyjątkiem trzech czy czterech tamci opuścili wyspę z matkami i pracują na wybrzeżu Concarneau i lorient, pozostawiając samych starych w Sarek. Teraz nas zostało tylko ze 30 osób na wyspie.

— Z kim więc bawi się?

— O, co do tego, to ma najlepszego towarzysza.

— Któż to taki?

— Mały piesek, którego darował mu Maguennoc.

— Piesek?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślazaka“ i „Gońca Ślaskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Święto Przenajdroższej Krwi Chrystusa Pana

Piątek 4 kwietnia

Św. Izydora, biskupa, wyznawcy i dr. Kościoła. † 639.

Św. Ambrożego, bisk. wyznawcy.

SŁOW.: WRATYSŁAW.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.16,	o godz. 18.20
Księżyca	„ 7.30.	„ „ —.—

Długość dnia 13.04.

Zmiany powietrza: szorstko, dżdżysto, wiatr. — **Jutro:** łagodnie, przyjemnie.

— **Ogólno-krajowy zjazd przedstawicieli zrzeszeń rodzicielskich.** W dniach 5 i 6 kwietnia roku bieżącego centralna ogólno-krajowa organizacja rodziców pod nazwą „Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce“ urządza w Warszawie II zjazd przedstawicieli zrzeszeń rodzicielskich z całego kraju. Pierwszy taki zjazd odbył się w kwietniu 1927 roku i zgromadził nie licząc gości, przeszło 300 delegatów 200 zgóra zrzeszeń rodzicielskich ze wszystkich dzielnic Polski. Na zjeździe wygłoszone zostaną referaty, następnie dyskusja nad nimi, wreszcie uchwalenie rezolucji. Zgłoszenia obficie napływają. Zjazd odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej. Wstęp tylko za zaproszeniami. Biuro zjazdu znajduje się w lokalu Związku Ziemian, pokój 11 na 4 piętrze przy ulicy Kopernika 30. Telefon 4047.

— **Przyjazdy młodzieży polskiej z zagranicy.** Rada organizacyjna Polaków z zagranicy w Warszawie zajeł się sprawą przyjazdów w okresie wakacyjnym młodzieży polskiej z zagranicy. Przyjęcia dla wycieczek i organizację kolonji letnich dla dzieci i młodzieży podjęło wiele już organizacji. Rada zorganizowała wspólną konferencję stowarzyszeń, zajmujących się tą sprawą, celem wzmocnienia i udoskonalenia w zakresie kulturalnym tego ważnego działu pracy społecznej, aby pobyt w kraju wpływał w wyższym jeszcze stopniu na rozbudzenie poczucia narodowego wśród rodaków z zagranicy. — Konferencja uzgodniła poglądy i doprowadziła do uchwały utworzenia przy biurze rady specjalnej komisji dla tych spraw. Zadaniem jej będzie uzyskanie możliwie największej ilości ulg i pomocy dla wszelkich wycieczek, obozów i kolonji letnich oraz opracowanie specjalnie uzgodnionego planu pracy.

— **Muzeum narodowe.** Jak już donieśliśmy, w stolicy odbywają się od dłuższego czasu prace około budowy muzeum narodowego. Pisma warszawskie donoszą, że obecnie odbywa się wewnętrzne tynkowanie 2 piętra pierwszej części gmachu. Dokonano prób instalacji centralnego ogrzewania, które wypadły pomyślnie. Nadto przeprowadzane są instalacje gazowe i elektryczne. Wszystkie te roboty potrwają przez lato. Pierwsza część gmachu ma być oddana do użytku na 1 września.

— **Przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych.** Pisma warszawskie donoszą: Minister pracy ogłosił zarządzenie, w myśl którego przedłuża się okres odbierania zasiłków z funduszu bezrobocia do 17 tygodnia dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 kwietnia roku bieżącego wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia.

— **Projekt wprowadzenia egzaminów fachowych dla uczniów kupieckich.** W dniu 27 marca w sali posiedzeń Izby Handlowej w Katowicach odbyło się posiedzenie komisji, mającej za zadanie wprowadzenie egzaminów fachowych po 3-letniej praktyce dla uczniów kupieckich. Dotychczas egzaminy takie wprowadził samorzutnie Związek kupców żelaza i towarów żelaznych. Wzbudziły one zainteresowanie ogólne, gdyż doniosłość ich nie może ulegać wątpliwości. Urząd kupiecki, wiedząc, że go czeka fachowy egzamin, stara się możliwie dokładnie poznać całokształt spraw swego zawodu, a jego pryncypał czuje się zobowiązany przygotować i wykształcić dobrze swego ucznia, a nie — jak się to zbyt często zdarzało — uważać go tylko za siłę roboczą. Komisja składa się z przedstawicieli Związku polskich towarzystw kupieckich, Zjednoczenia gospodarczego polskiego Śląska, Stowarzyszenia kupców i Izby Handlowej w Katowicach. — Komisja uchwaliła zbadać, które branże kupieckie nadają się do wprowadzenia takich egzaminów, następnie wybrała podkomisję, do której należą dr. Chorąży, kupiec Klockiewicz, dr. Lampel i inż. Piotrowski. Podkomisja ta ustala przepisy o egzaminach dla uczniów kupieckich. Egzaminy będą odbywać się pod nadzorem Izby Handlowej.

Województwo śląskie.

* **Walne zebranie Towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej.** Dnia 31 marca br. odbyło się w magistracie miasta Katowic pod przewodnictwem prezesa dr. Kocura doroczne posiedzenia rady nadzorczej i walnego zgromadzenia Śląskiego Towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej. Po załatwieniu formalności dr. Jerzy Łaszcz, dyrektor towarzystwa złożył obszerne sprawozdanie z działalności, przedstawił protokół i opinję odbytej szczegółowo fachowej komisji rewizyjnej, przedłożył potwierdzone zamknięcia rachunkowe i bilans wykazujący zysk w kwocie 4805 złotych 79 gr za ubiegły rok obrotowy, przy uwzględnieniu poważnych odpisów inwentarzowych. Towarzystwo nie posiada prawie żadnych zobowiązań materjalnych. Następnie dr. Łaszcz przedstawił program pracy na rok 1930. — Zebranie po przeznaczeniu pewnych kwot na fundusz rezerwowy i gratyfikacje dla personelu przyjęli jednogłośnie sprawozdania zarządu towarzystwa.

* **Pożyczki długoterminowe na kupno gruntu.** Minister reform rolnych wydał rozporządzenie o trybie udzielania przez państwowy bank rolny długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych na kupno gruntu na terenie górnośląskiej części województwa śląskiego. Pożyczki te mogę być udzielane jedynie za zabezpieczeniem hipotecznem.

* **Dyrekcja poczt i telegrafów w Katowicach** donosi, że z dniem 1-go kwietnia roku bieżącego wydziela teren kopalni „Kleofas“, osadę Obroki i kolonję imienia Prezydenta Mościckiego z okręgu doręczeń urzędu pocztowego Katowice 4 i wciela równocześnie do okręgu doręczeń urzędu pocztowego Hajduki Wielkie. Z dniem tym wszelkie przesyłki pocztowe przeznaczone do doręczenia osobom fizycznym i prawnym, zamieszkałym na pomienionych terenach, winny być skierowywane do urzędu pocztowego Hajduki Wielkie celem doręczenia oraz winny zawierać w adresie, jako bliższe określenie, „poczta Hajduki Wielkie“.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ważne dla rzeźników.) Następna licytacja czyli publiczna sprzedaż skór odbędzie się w środę 9 kwietnia o godzinie 10 przed południem w wielkiej sali Hotelu Savoy przy ulicy Marjackiej. Sprzedanych zostanie 4 tysiące skór bydlęcych i 4 tysiące skór cielęcych najwięcej dającemu.

— (Sprawdzanie wag.) Legalizacja wag i ciężarków rozpoczęła się w obrębie Wielkich Katowic w dniu 1 kwietnia. Każdy kupiec otrzyma zawiadomienie, w którym terminie ma przedłożyć w urzędzie mierniczym swe wagi, ciężarki i pomiary, celem dokonania ich sprawdzenia.

— (Pożar w farbiarni.) Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w farbiarni Witmana przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. Ogień zniszczył wielki zapas ubrań dla mężczyzn.

Siemianowice w Katowickiem. (Z parafji św. Antoniego). Stowarzyszenie św. Dziecięctwa Pana Jezusa przy parafji św. Antoniego urządziło na sali p. Generlicha uroczystość pożegnalną dla swego prezesa, Przew. ks. wikarego Szynawy, którego władza duchowna przeniosła do Lublińca. Na uroczystość przybyli burmistrz p. Popek, całe grono nauczycielskie oraz członkinie Stowarzyszenia wraz z rodzicami. Nasamprzód mała Melanja Gladosówna powitała wszystkich obecnych, poczem wykonano śpiewy i korowody oraz wygłoszono dialogi i deklamacje. Na zakończenie przemówił Przew. ks. prezes Szynawa; w pięknych słowach dziękował za groszowe składki, które członkinie chętnie i pilnie składały na biedne opuszczone dzieci. W czasie prezesostwa ks. Szynawy odbyło się 5 Mszy św., oprócz tego ks. prezes odprawił jedną Mszę św. w lipcu 1929 r. w Jerozolimie przy żłóbku Boskiego Dzieciątka. Stowarzyszenie ofiarowało OO. Franciszkanom w Jerozolimie 60 zł, na wykupno **murzynków 60 zł**, na przebudowę naszego kościoła 50 zł, nadto w czerwcu ub. r. sprawiono nowy sztandar. Zebrania odbywały się miesięcznie. Urządzono trzy przedstawienia amatorskie, dwie wieczornice i dwie wycieczki. Ks. prezes podziękował naszej przewodniczącej p. Jadwidze Kołodziejczykównej za pilną jej pracę, którą tak chętnie poświęcała dla nanaszego Stowarzyszenia. Nazajutrz odprawił Przew. ks. prezes nabożeństwo pożegnalne, w czasie którego zelatorki i zelatorzy przystępowali do generalnej Komunji św. Po nabożeństwie odbyła się wspólna fotografja przy szkole im. Tadeusza Kościuszki. Za powiększenie szeregów naszego Stowarzyszenia, które doszło do wielkiego rozkwitu Przew. ks. prezesowi Szynawie składamy staropolskie „Bóg zapłać!“ Życzymy mu wszelkiej pomyślności na nowem stanowisku.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Zatrudniony przy robotach kanalizacyjnych ślusarz Józef Kaliwoda, lat 35 został przysypany obrywającą się masą ziemi. Pogotowie ratunkowe odgrzebało nieszczęśliwego, następnie odstawiło do szpitala hutniczego.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z życia abstynentów.) W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Król. Hucie. Referat o alkoholiźmie wygłosił profesor Saduś z Królewskiej Huty. Następnie przemawiał p. Skiba z Warszawy. Zebranie było urozmaicone śpiewem, deklamacjami oraz amerykańską licytacją bombonierek, które jeden z członków Koła podarował. Udział w zebraniu był dość liczny, co świadczy o rozwoju ruchu abstynenckiego.

— (Przykre zajście.) Bezrobotny Piotr Nagla przybył do kuchni dla ubogich przy ulicy Bytomskiej w Król. Hucie, gdzie bez przyczyny rzucił się z siekierą w ręku na Piotra Jona, zamieszkałego przy ulicy Pudlerskiej. Jon uderzył przeciwnika laską w głowę tak fatalnie, że Nagla utracił przytomność. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Ostrożnie z ogniem.) W mieszkaniu mieszkańca Lipin, Krysiaka, wydarzyło się godne pożałowania nieszczęście. Małgorzata Krysiak, lat 6, rozniecila ogień w piecu w czasie nieobecności rodziców. Dziewczynka nie spostrzegła, że od ognia zajęła się jej sukienka. Na krzyk dziecka przybiegli lokatorzy, którzy płomienie stłumili. Maleństwo doznało poparzeń na całem ciele. Odstawiono ją do szpitala w Piaśnikach.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Uroczystość szkolna.) Dnia 31 marca odbyła się w tutejszej gminie uroczystość pożegnania dzieci, opuszczających szkołę. Rano odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo. Do dzieci przemówił podczas nabożeństwa ks. administrator Fuchs, zachęcając dzieci do pracy i do wdzięczności względem swoich nauczycieli. Następnie wręczono dzieciom świadectwa. O godz. 2 po południu odbył się na sali oberżysty Szaefera uroczysty wieczorek dla dzieci i rodziców. Na program wieczorku złożyły się przemówienia i śpiew dzieci. Była to pierwsza tego rodzaju uroczystość, która wielce podniosła w oczach miejscowej ludności troskliwość i opiekę szkoły polskiej. Gospodynią wieczorku była nauczycielka p. Marja Kolasówna. Do stołu usługiwały dziewczynki szkoły gospodarskiej. Wieczorek zrobił na obecnych miłe wrażenie. Rodzice składają tą drogą swoje podziękowanie za opiekę nad dziećmi i urządzenie wieczorku pożegnalnego pod adresem całego grona nauczycielskiego na ręce p. kierownika szkoły Mendesa.

Kamień w Świętochłowickiem. (Z kopalni „Andaluzja“.) Jestem starym robotnikiem, lecz nie pamiętam takiego wyzysku, jak w czasie obecnym. Pracodawcy systematycznie napędzają robotników do pracy i przez to osiągają, że przy zmniejszonej załodze wydobywają więcej jak przed wojną. A mimo tego w dalszym ciągu zmniejsza się załogę. Tak n. p. w ubiegłym miesiącu wydalono dwie większe partje robotników. Lecz nic się nie robi przeciwko wydaleniom, mianowicie nic nie robi rada zakładowa. Ostatnia redukcja była niesprawiedliwa, a mimo tego rada zakładowa, składająca się z socjalistów, nie ruszyła w tej sprawie palcem. Nie było ani jednego zebrania rady załogowej. Wynika znowu z tego, jakimi to opiekunami robotników są socjaliści. Mianowicie socjaliści na naszej kopalni. To też załoga kopalni powinna pamiętać o tem i nie wybierać socjalistów, bo sami kręcą bat na siebie. Również niesprawiedliwa była redukcja w ruchu maszynowym, gdzie zredukowano starych robotników, a zostawiono różnych liziłapów. Natomiast nie zredukowano ani jednej siły urzędniczej. Więc zawsze poszkodowany jest robotnik, którego bat pracodawcy najwięcej chłosta. Odzywam się do wszystkich współbraci, aby się organizowali i wspólnymi siłami bronili swoich interesów, bo tylko w jedności jest siła.

Uświadomiony robotnik.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Uroczystość szkolna.) W dniu 31 marca młodzież nasza opuszczała mury szkolne. Przed południem chłopacy i dziewczynki opuszczający szkołę, przybyli do kościoła na ranne nabożeństwo. Następnie młodzież wróciła do szkoły, gdzie otrzymała śniadanie. Po odśpiewaniu kilku pieśni, wygłoszono stosowne wierszyki pod adresem kierownika Danyluka. W odpowiedzi p. kierownik wygłosił przemówienie, zachęcając młodzież, opuszczającą szkołę do dalszego kształcenia się i wytrwania w pracy, zaczętej w szkole. Po przemówieniu dzieci wraz z nauczycielstwem wzniosły trzykrotny okrzyk na cześć Pre-

zydenta Rzeczypospolitej i marszałka Polski Piłsudskiego i dr. Grażyńskiego. Następnie przemówił do dzieci naczelnik okręgu, Piotr Szymonek, który między innemi zaznaczył, że dawno nie było tak uroczystego i pięknego dnia zwolnienia ze szkoły. Po rozdaniu świadectw ośpiewano „Rotę“. Wśród wesołego nastroju i po odśpiewaniu kilku piosenek młodzież serdecznie pożegnała się z nauczycielstwem.

Z Pszczyńskiego.

Radostowice w Pszczyńskiem. (Pożar.) W tych dniach szalał tu wielki pożar, który zniszczył stodołę gospodarza Jana Maciejczyka. Budynek został doszczętnie zniszczony. Wskutek wiatru ogień przerzucił się na budynki sąsiada wymienionego gospodarza, niszcząc dach stajni i ściany. Podczas pożaru udusiło się kilka sztuk bydła i drobiu. Poszkodowani gospodarze ustalili wysokość szkody pożarowej na 15 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Strzelanina na ulicy.) Dwóch podoficerów 75 pułku piechoty w Rybniku spostrzegło w ubiegłą niedzielę późnym wieczorem dwóch mężczyzn, którzy, stojąc na ul. Młyńskiej, strzelali z broni palnej w kierunku wsi Chwalowice pod Rybnikiem. Na widok zbliżających się żołnierzy, obaj mężczyźni zaczęli uciekać i zginęli w ciemnościach nocy. Uwiadomiona natychmiast o wypadku policja urządziła pościg. Jednego ze strzelających przytrzymano, mianowicie Roberta Lipkę z Rybnika. Podczas rewizji w mieszkaniu Lipki znaleziono w łóżku pistolet marki „Parabellum“, 6 naboi i tak zwany straszak. Sprawę skierowano do sądu.

— (Przesilenie w przemyśle.) Niedawno donieśliśmy o trudnem położeniu na kopalniach rybnickiego gwarectwa węglowego. W związku z tem donoszą nam, że także Rybnicka Fabryka Maszyn nie ma zbytu. Zarząd wymienionej fabryki wypowiedział w dniu 31 marca pracę wielu robotnikom, którzy przez kilka lat w tej fabryce pracowali. Liczba pracowników umysłowych zostanie o połowę zmniejszona.

— (Wybryk.) Kierownik wytwórni kwasu węglowego Józef Bolik w Rybniku uwiadomił policję, że nieznany człowiek odsunął zawór przy zbiorniku potasu, wskutek czego wypłynęło ze zbiornika 10 tonn ługu. Właściciel wytwórni ustalił szkodę na 30 tysięcy złotych. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia bezmyślnego psotnika.

Żory. (Przedstawienie teatralne.) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej urządza w niedzielę, dnia 6 kwietnia w sali domu związkowego przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie tragedja p. t. „Nie posądzaj“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr do 2,50 zł. Zarząd stowarzyszenia uprasza o liczny udział.

— (Egzaminy czeladnicze.) W tych dniach stawali przed komisją egzaminacyjną cechu kowali, blacharzy i ślusarzy w Żorach uczniowie ślusarscy Wagner, Pieter i Lubczyk. Wszyscy otrzymali świadectwa czeladnicze.

Wodzisław. (Napad rabunkowy.) Gdy kolejarz Fr. Wolny z Gorzyc wracał wieczorem do domu, został napadnięty przez trzech mężczyzn. Bandyci zrabowali Wolnemu 240 złotych i dowody osobiste. Napadu dokonano na drodze pomiędzy Wodzisławiem a Gorzycami. Nazwisk opryszków dotychczas nie ustalono.

Przyszowice w Rybnickiem. (Wypadek wścieklizny.) W tutejszej miejscowości zdarzył się groźny wypadek wścieklizny. Pies oberżysty W. został pokąsany przez innego wściekłego psa. Pokąsany pies zachorował i pokąsał w swoim czasie krowę, co spostrzeżono dopiero później. Biedna krowa rzucała się przez dwa dni po chlewie, aż zdechła, lecz poprzednio ranila oberżyste W. Sprawę komplikuje to, że rodzina oberżysty spożywała przez kilka dni mleko od tej krowy, mianowicie w stanie surowym.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 2 kwietnia: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.83 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 2 kwietnia: za 100 franków francuskich 34.82 zł, za 100 franków szwajcarskich 172,18, za 100 koron czeskich 26,35 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 2 kwietnia 1930 r.

Żyto 21—21,50, pszenica 37—38, jęczmień na krupy 21—22, owies 17,50—18,50, jęczmień browarowy 23—24, mąka żytnia 35—36, mąka pszeniczna luksusowa 70—73, mąka pszeniczna 60—63, osucie żytnie 11—11,50, osucie pszeniczne 16—17, osucie pszeniczne średnie 14—15. Obrót średni.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Samobójstwo.) W ubiegły wtorek odebrał sobie życie przez powieszenie strażak pożarowy kopalni „Charloty“ P., lat 34. Zwłoki samobójcy znaleziono w chlewiku. Zmarły żył w normalnych stosunkach i w zgodzie ze swymi domownikami. Istnieje przeto przypuszczenie, że targnął się na własne życie w czasie zamroczenia umysłu, względnie chorobliwego przygnębienia.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wzrost bezrobocia.) Według danych urzędu pośrednictwa pracy powiatu tarnogórskiego za miesiąc luty, liczba bezrobotnych na początku miesiąca wynosiła 716 osób, a pod koniec lutego 1426 bezrobotnych mężczyzn i kobiet.

— (Sprzedaż domów.) Magistrat tarnogórski podaje do wiadomości, że położone przy ulicy Gliwickiej domy nr. 18 i 25 zostaną sprzedane najwięcej dającemu.

Z Lublinieckiego.

Strzebinia w Lublinieckiem. (Walne zebranie Z. O. K. Z.) Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Do nowego zarządu weszli: Ludwik Ochmann jako prezes, Fryderyk Reich sekretarz, Fr. Joch skarbnik. Do komisji rewizyjnej należą Jan Cornik, Jan Deja i Paweł Bawaj. Delegaci: Ludwik Ochmann, Reiss i Bluszczyk.

Z Cieszyńskiego.

Chybie w Bielskiem. (Łuna nad wsią.) Podczas jednej z ubiegłych nocy wybuchł pożar w obejściu Marji Kupkowej w Chybiu. Ogień zniszczył stodołę, wielki zapas słomy i maszyny rolnicze. Szkoda wynosi 7 tysięcy złotych. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zabójstwo.) Na ulicy Małachowskiego w Sosnowcu wywiązała się bójka o kobietę pomiędzy dwoma mieszkańcami Sosnowca, nazwiskiem Antoni Swoboda i Juljan Sochaczek. Ostatnio wymieniony długim nożem pchnął swego przeciwnika kilkakrotnie, przebijając mu płuca i brzuch. Rany te były śmiertelne. Morderca, załatwiwszy swój krwawy porachunek, zbiegł w stronę Sielca, a na ulicy pozostał trup Swobody. Zabójcę aresztowano w gospodzie w Sielcu.

Kalisz. (Uprowadzenie dziewczyny.) W Stawiszynie, pod Kaliszem, została uprowadzona przez handlarzy żywym towarem 19-letnia robotnica Józefa Zamrzycka. Policja prowadzi za zaginioną energiczne poszukiwania, które jednak dotąd nie dały pozytywnego wyniku.

Łódz. (Bratobójstwo.) W tych dniach nad ranem VI komisarjat policji zaalarmowany został wiadomością o zbrodni bratobójstwa, dokonanej w domu przy ulicy Szerokiej. Mianowicie podczas sprzeczki rodzinnej Czesław Krajewski pokłuł nożem swego 26-letniego Józefa Krajewskiego. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Szczegółów zbrodni dotąd brak. Na miejsce wyjechały władze śledcze, które prowadzą dochodzenie.

Poznań. (Szofer uprowadził szofera.) Michał Szyfter z Stęszewa wsiadł w Poznaniu do dorożki samochodowej i kazał zawieźć się na główny dworzec. Szofer jednak, miast usłuchać polecenia zawiózł swego pasażera do Starołeki i tam na szosie skradł mu przy pomocy innego osobnika portfel, zawierający 775 zł i dokumenty. Złodziejski szofer nazywa się Jan Blumenredler (Dębiecka 18).

Mogilno. (Śmiertelne przejechanie samochodem.) Niewykryty dotychczas samochód przejechał na szosie Pakość — Inowrocław Jana Kopczyńskiego z Wielowsi. Wskutek ciężkich obrażeń Kopczyński zmarł.

Piotrków. (Śmierć ucznia pod kołami pociągu.) Torem kolejowym powracał z wycieczki do Piotrkowa 15-letni Władysław Gałycz, uczeń. Biedak dochodząc do stacji Teklinów nie słyszał nadbiegającego za nim pociągu. W ostatniej chwili chciał wyskoczyć z toru, jednak poślizgnął się i padł pod koła pociągu, które zmiażdżyły go.

Warszawa. (Wybuch w fabryce.) W tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu skutkiem zapalenia się nitrowanej bawełny, nastąpił wybuch. Jeden z mniejszych budynków został zniszczony. Dach w tym bundynku został zerwany. Zabity jest jeden robotnik, zaś kilku robotników i jeden inżynier są ranni.

Lwów. (Nadużycia paszportowe.) Zastępca starosty grodzkiego we Lwowie Nowakowski został zawieszony w urzędowaniu z powodu ujawnienia niedokładności w biurze paszportowem.

Wilno. („Fabryka“ złotówek.) Władze bezpieczeństwa zlikwidowały w Wilnie bandę fałszerzy monet jedno- i dwuzłotowych, złożoną z czterech osób. Na czele bandy stał znany i sądownie karany fałszerz pieniędzy, żyd Szapiro. Skonfiskowano 48 sztuk fałszywych monet, oraz przyrządy do fabrykacji. Odlewy gipsowe fałszerze zdołali rozbić.

Z dalszych stron.

Berlin. (Atrament do „odświeżenia“ mięsa.) Wiadomo, że surowe mięso, przechowywane w stanie siekanym, już po kilku godzinach traci kolor i nabiera bardzo nieapetycznego wyglądu. Szarawy kolor mięsa jest w tym wypadku niejako ostrzeżeniem, że jest ono nieświeże. Otóż Niemcy wynaleźli środek, który nadaje starej siekaninie piękny wygląd i wszelkie pozory świeżości. Jest to rodzaj atramentu, o dźwięcznie brzmiącej nazwie „Routalin Rouge“, który w sklepach rzeźnickich znajduje szerokie zastosowanie, jest jednak zakazany przez władze sanitarne w Niemczech, jako szkodliwy dla zdrowia. Nie przeszkadza to jednak, że pokątne fabryki środek ten wysyłają zagranicę. Czy także do Polski, narazie nie wiadomo.

Wiedeń. (Pomnik kobiet niemieckich.) Austrjacko-niemiecki Związek budowy pomnika pod nazwą „Frauenopfer“, postanowił wznieść potężny pomnik żonom i matkom Niemiec i Austrji za zasługi poniesione podczas wielkiej wojny i w czasach powojennych. Potężny ten pomnik ma stanąć na linji granicznej, dzielącej Niemcy od Austrji, pomiędzy Salzburgiem a Berchtesgaden w Bawarji.

Wyższe kursa nauczycielskie.

W ciągu feryj wielkanocnych Kuratorja okręgów szkolnych w siedzibach wyższych nauczycielskich organizują kilkudniowe konferencje dla kandydatów do egzaminu wstępnego na wyższe kursy nauczycielskie w roku 1930. Konferencje te nie mają charakteru obowiązkowego dla kandydatów zakwalifikowanych do egzaminu, mogą w nich natomiast uczestniczyć również nauczyciele, niezakwalifikowani do egzaminu wstępnego. Siedziby wyższych kursów znajdują się na Śląsku w następujących miastach: w Mysłowicach przy ul. Seminaryjnej w państwowem seminarjum nauczycielskiem. Konferencja z robót ręcznych i rysunków. Termin od 24 do 28 kwietnia.

W Cieszynie w gmachu gimnazjum im. Osuchowskiego przy placu Słowackiego. Konferencja dotyczy fizykomatematyki. Termin od 23 do 26 kwietnia.

Głosy naszych czytelników.

Z Szarleja, powiat świętochłowicki piszą nam z kół naszych czytelników:

W niedzielę, dnia 30 marca b. r. odbył się w Szarleju wiec przedwyborczy, zwołany przez Blok Katolicki. Na wiec ten miał przybyć sam Korfanty, lecz daremnie czekali na niego wiecownicy. Natomiast zjawił się inny mowca. Z przebiegu wieca miało się wrażenie, jakoby nasz Górny Śląsk był zupełnie dzikim krajem, do którego jeszcze nie dotarła Ewangelja św. Zdaje się, jakoby Blok Katolicki już dawno wymazał z programu swego przykazanie „Miłuj bliźniego jak siebie samego“, bo nic innego nie usłyszano, jak wyzwiska, oszczerstwa i zarzuty, skierowane pod adresem innych partji. I mimowoli pytać się trzeba, czy to na katolików przystoi? Muszę o tem bardzo powątpiewać. Co Blok Katolicki dobrego dotychczas zdziałał, referent wcale nie mówił, widocznie nie miał nic pod tym względem do powiedzenia. Za to dostało się partji rządowej, a w wyrażeniach swych mówca nie przebierał. Biedny wysłannik Korfantowy, który musi kłamać na rozkaz swego „mistrza.“ Lepiej byłoby, żeby na wiecu ludzi pouczono, jak się mają sprawować podczas wyborów, żeby nie było tyle nieważnych głosów, jak podczas ostatnich wyborów, bo to aż wstyd na taką gminę jak Szarlej.

Wyborca.

Odpowiedzi redakcji.

E. K. R. Chcąc pozbyć się wszy, należy czesać włosy lub zgolić całkiem i nacierać maścią siarkową (5 gr mleka siarkowego na 50 gram. tłuszczu). Myć skórę zielonem mydłem naparem tysiącznika, smarować maścią z utłuczonego nasienia pietruszki i tłuszczu; zmywać słoną wodą, kropić spirytusem, nacierać maścią z nafty i oliwy lub czystą naftą. Zważać przytem, aby nie było ognia lub światła otwartego, gdyż nafta i okowita łatwo się zapalają. Gdyby wszy zagnieździły się w odzieży, trzeba ją wyprać w gorącej wodzie lub wyprasować gorącem żelazkiem.

P. F. K. Jeżeli kapelusz jest tylko mocno zakurzony, wystarczy zetrzeć go raz przy razie z włosem — nigdy pod włos — czerstwą bułką lub suchym chlebem. Można też użyć benzyny z eterem. Umaczać czysty płatek w benzynie i wycierać kapelusz w wyżej podany sposób. Suchym, czystym płatkiem wysuszyć zaraz, aby nie powstały kręgi po benzynie.

J. K. Turza. 800 marek niemieckich z października 1919 roku równają się 192 złotym. Odsetek obliczyć nie możemy, gdyż Pani nie podała stopy procentowej. W każdym razie odsetki należą się od przerachowanej sumy.

† † † do Chorzowa. 1400 marek niemieckich z listopada 1918 roku równają się 938 zł, 4000 marek niemieckich z listopada 1922 roku 5.20 zł. 8000 marek polskich z maja 1923 roku 84 groszom. Od przerachowanej sumy można brać te odsdetki, które Pan umówił z dłużnikiem.

W. L. Nowawieś, pow. Katowice. 16.000 marek polskich z lutego 1921 roku równają się 123.20 złotym. Wypłata wkładek zależy od majątku banku. Trzeba zwrócić się do banku, w którym pieniądz złożono z zapytaniem, kiedy, oraz w jakiej wysokości wkładki wypłaci.

No. S. F. Zebrzydowice. 10 tysięcy marek niemieckich z kwietnia 1922 roku równają się 217 złotym.

Prasa niemiecka przyznaje klęskę niemców w wyborach na Śląsku.

Berlin. Dzienniki, omawiające wyniki ostatnich wyborów komunalnych na polskim Górnym Śląsku, podkreślają zgodnie, że, mimo utrzymania dotychczasowego stanu posiadania niemieckiego w gminach, mniejszość niemiecka straciła przy tych wyborach 10 proc. głosów. Fakt ten dzienniki niemieckie uzasadniają tem, że od ostatnich wyborów w r. 1926 wielka ilość Niemców wyemigrować musiała z Górnego Śląska. Szczególnie bolesnem dla mniejszości niemieckiej jest strata dotychczasowej większości w Tarnowskich Górach. (Pat.)

Dyktatura rolnicza w Niemczech

Berlin. Prasa niemiecka ogłasza opracowany przez ministra Schielego doraźny program agrarny w związku z akcją pomocy dla wschodnich prowincyj Rzeszy.

Program ten przewiduje udzielenie ministrowi rolnictwa pełnomocnictwa do ustalania z własnej inicjatywy w drodze rozporządzeń cła na zboże i przetwory zbożowe w tej wysokości, któraby odpowiadała przeciętnym cenom rocznym 230 marek za tonnę żyta, i 260 marek za tonnę pszenicy. Minister rolnictwa ma prawo ustalić również wartość świadectw wwozowych w drodze rozporządzenia stosownie do każdorazowej sytuacji na rynkach niemieckich. Pozatem program ministra Schielego domaga się podwyższenia wartości certyfikatów wwozowych na owies do 12 marek.

W sprawie uregulowania ceł na świnie i wieprzowinę program przewiduje podobnie jak przy zbożu dla ministra rolnictwa pełnomocnictwa, upoważniające do ustalania cen orjentacyjnych na żywe świnie w wysokości 75 marek za centnar. Pozatem wprowadzona ma być zmiana systemu certyfikatów wwozowych dla nierogacizny i wieprzowiny.

Dla podniesienia hodowli bydła program przewiduje wprowadzenie ograniczenia importu. (Pat.)

Narady francusko-angielskie nad gwarancjami pokojowemi.

Londyn. We środę Henderson i Briand odbywali dalsze narady nad projektem paktu gwarancyjnego, którego domaga się Francja wzamian za ustępstwa w żądaniach tonażowych.

Zarówno w kołach angielskich, jak i francuskich sądzą, że dotychczasowy wynik tych usiłowań prowadzi ku rozstrzygnięciu kompromisowemu. Projekt formuły gwarancyjnej Briand przesłał do Paryża z prośbą o zaopinjowanie.

Strony uznają, że żaden artykuł paktu Ligi Narodów, na którym opiera się formuła, nie może być zmieniony przez konferencję 5 mocarstw i że rozstrzygnięcie zależeć będzie jedynie od interpretacji artykułów Paktu, w szczególności zaś artykułu 16, przewidującego akcję zbiorową mocarstw na rzecz strony, zaatakowanej niesłusznie.

Parlament angiel. o prześladowaniach religijnych w Rosji.

Londyn. Na posiedzeniu Izby lordów arcybiskup Canterbury rozpoczynając debatę nad sytuacją religijną w Rosji sowieckiej oświadczył, że zebrał znaczną ilość dowodów, stwierdzających, iż w dalszym ciągu panuje w Rosji systematyczne prześladowanie religijne.

Według wiadomości, otrzymanych przez arcybiskupa, w ciągu ostatniego roku w Rosji skazano na śmierć 71 osób, zaś na ciężkie więzienie od 2 do 10 lat 112 osób. Nie wierzę — twierdził mówca, — aby krytyka postępowania rządu sowieckiego przez Wielką Brytanję miała kryć w sobie niebezpieczeństwo wojny i proponuję, aby rząd brytyjski zwrócił uwagę przedstawicieli sowietów na następujące punkty: 1) przyznanie praw cywilnych przedstawicielom duchowieństwa na równi z innymi obywatelami, 2) umożliwienie robotnikom święcenia niedziel w systemie 5-dniowego tygodnia pracy, 3) zezwolenie na publikację i rozpowszechnianie książek, zawierających naukę religji, 4) zniesienie ograniczenia w sprawie nauczania dzieci w grupach, 5) wypuszczenie na wolność duchownych, pozostających w więzieniach, i 6) zaniechanie powszechnego zamykania świątyń. (Pat.)

Z Watykanu

Ojciec św. a następca tronu włoskiego.

Rzym. (K. A. P.) Ojciec św. przesłał następcy tronu włoskiego, który jest chory na odrę, życzenia najszybszego powrotu do zdrowia i błogosławieństwo.

Ojciec św. a Marconi.

W związku z ostatnim eksperymentem Marconi'ego Ojciec św. przesłał słynnemu wynalazcy życzenia i gratulacje.

Kardynał Gasparri u króla włoskiego.

Dnia 25 marca rb. kardynał Gasparri, były sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, złożył wizytę królowi włoskiemu, by podziękować mu za wysokie odznaczenie orderem Annunziaty.

Sprawy towarzystw.

Ruda. Dnia 3 kwietnia o godz. 6 wieczorem odbędzie się u Lepiarczyka zebranie członków Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. Referent przybędzie.

Z całego świata

1000 franków za szklankę herbaty.

W niedzielę 23 marca w pałacu księżnej Vendome w Cannes odbyło się zebranie towarzyskie na rzecz powodzian w południowej Francji.

Za każdą filiżankę herbaty, podawanej na tem zebraniu pobierana była opłata w kwocie tysiąca franków. Podawali herbatę: b. król portugalski Manuel, królowa Wiktorja, książę Connaught, książę Mikołaj grecki, oraz szereg innych członków rodzin panujących.

Premjowanie potomstwa we Francji wydaje pomyślne rezultaty.

Jeśli gdzie, to właśnie we Francji, posiadającej minimalny przyrost naturalny, uzasadnione jest premjowanie licznego potomstwa. Albowiem doświadczenie wykazało, że perspektywa nagrody pieniężnej dla niejednego małżeństwa bywa zbyt silną podnietą, by skutki dały zbyt długo na siebie czekać.

Doskonałym tego dowodem jest zarządzany przez akademję francuską legat małżonków Cognac, z którego corocznie wypłacane są dość pokaźne premje dla małżeństw. mogących wykazać się rzetelną dbałością o przyrost naturalny. Akademja z tego legatu przyznała już 90 premij po 25.000 franków oraz znaczną ilość premij po 10.000 franków.

W liczbie „laureatów" znajdowało się jedno małżeństwo posiadające 15-ro dzieci, siedem z 14-giem dzieci i aż dwadzieścia pięć par małżeńskich, mogących się pochwalić okrągłym tuzinem dziatwy.

SPORT.

Mecz bokserski Polska — Austrja.

Austrjacki Zw. Bokserski ustalił już skład swej reprezentacji na mecz międzypaństwowy z Polską. W poszczególnych wagach walczyć będą:

Waga musza: Kuschner (mistrz Austrji) — Fornalski (Polska).

Waga kogucia: Lindenheim (mistrz Austrji) — Stępnia (Polska).

Waga piórkowa: Siegert (mistrz Austrji) — Górny (mistrz Polski).

Waga lekka: Gutfreund (mistrz Austrji) — Sewerynia (?) (Polska).

Waga półśrednia: Magayr (mistrz Austrji) — Arski (mistrz Polski).

Waga średnia: Rauter (b. mistrz Austrji) — Machrzycki (mistrz Polski).

Waga półciężka: Aschenbrenner (mistrz Austrji) — Wiśniewski (mistrz Polski).

Waga ciężka: Anderschitz (mistrz Austrji — Sibbe (Polska).

Jak widzimy, Zw. Austrjacki wystawił bardzo mocny skład, w którym 7-miu zawodników piastuje tytuł mistrza, a jeden jest byłym mistrzem.

Polska przeciwstawić będzie musiała zespół nieco osłabiony. Zamiast Pyki w wadze koguciej, walczyć będzie, jak już podawaliśmy Stępniak.

W wadze lekkiej honor obrony barw państwowych przypadnie Seweryniakowi, o ile nie przekroczy wagi. W tym ostatanim wypadku wystąpi Gawlik lub Wochnik, obydwaj z Górnego Śląska.

B. K. S. „29" Bogucice — „Heros" Beuthen.

W nadchodzącą sobotę o godzinie 19.30 zostana rozegrane na sali p. Kozy w Bogucicach międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami: B. K. S. „29" Bogucice — Heros Beuthen.

Prnkt kulminacyjny stanowić będzie niewątpliwie walka w wadze piórkowej pomiędzy Cichym i Helfeldem (mistrzem południowo wschodnich Niemie). Jak wiadomo, Helfeld zmusił do podania się tak znakomitego zawodnika, jakim jest Dziembała (Stadjon).

Również i Klarowicz będzie walczył. Przeciwnikiem jego będzie młody, ale dość groźny Michalski.

Pozatem odbędzie się jeszcze szereg innyck spotkań.

Doroczny bieg na przełaj „Polski Zachodniej".

Dnia 6 kwietnia odbędzie się w Katowicach doroczny bieg na przełaj, organizowany przez „Polską Zachodnią". Bieg odbędzie się w trzech kategorjach: seniorów na 5000 mtr., juniorów na 2000 mtr. i pań na 1500 mtr. Spodziewany jest udział najlepszych zawodników polskich z Petkiewiczem i Kusocińskim na czele. W roku ubiegłym udział w biegu wzięło 316 zawodników.

O dyskwalifikację Petkiewicza.

Warszawa. Zarząd Polskiego Zw. Lekkoatl. po zapoznaniu się z motywami dyskwalifikacji Petkiewicza przez związek łotewski, uznał za konieczne zawiesić tego zawodnika do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy. Jednocześnie P. Z. L. A. zwrócił się do związku łotewskiego z prośbą o udzielenie szeregu informacyj, dotyczących okoliczności dyskwalifikacji. Całkowite załatwienie tej sprawy nastąpi prawdopodobnie dopiero na kongresie olimpijskim w Berlinie w dniach od 20 do 21 maja, na którym spotkają się przedstawiciele obu zainteresowanych związków z prezydjum międzynarodowego związku lekkoatletyckiego.

• • •

Katowice. Śląski klub jazdy konnej w Katowicach urządza w dniu 12 kwietnia 1930 r. o godz. 14.30 w krytej ujeżdżalni Siemianowice — Zamek zawody konne z urozmaiconym programem.

Angielsko-egipska konferencja.



Nahas Pasza, premjer egipski.

Londyn. W Londynie nastąpiło 30 marca otwarcie konferencji angielsko-egipskiej, mającej na celu przeprowadzenie rokowań w sprawie traktatu, któryby zaspokoił żądania Egiptu, dotyczące jego niezależności. Minister Henderson, zagając obrady, zaznaczył, że odrzuca myśl o możliwości niepowodzenia konferencji. Wynikiem prac delegatów, według Hendersona, będzie ugruntowanie stosunków Anglji i Egiptu na podstawie stałej przyjaźni i sojuszu. Egipt, jako państwo wolne i niepodległe, będzie mógł odgrywać rolę, jaką mu się należy ze względu na jego przeszłą wielkość i obecnie dokonane postępy. W końcu minister wyraził nadzieję, że niezawodnie współpraca przedstawicieli obu państw będzie uwieńczona pomyślnym wynikiem. Premjer egipski **Nahas-Pasza**, odpowiadając na przemówienie Hendersona, wyraził przekonanie, że konferencja doprowadzi do zawarcia układu zadawalniającego obie strony. Po oświadczeniach obu przedstawicieli rozpoczęto obrady przy drzwiach zamkniętych.

Klub Pantoflarzy.

W tych dniach niedyskretna prasa zerwała nimb tajemnicy, otaczającej pewien klub w Liverpoolu. Klub egzystuje już od kilku lat. Należy doń około 500 członków.

Gdy niedawno klub zwrócił się do władz, aby pozwolono mu mieć otwarte podwoje dla swych członków przez całą noc, władze zapytały przezasi w jakim celu? Wtedy dopiero zdradzono się, że do klubu należą wszyscy nieszczęśliwi mężowie, których żony wzięły zupełnie pod pantofel, a oni, ponieważ kochają swoje małżonki i nie chcą z niemi walki, poddawają się władzy kobiet, jednak od czasu do czasu uczuwają palącą tęsknotę do swobody. W takich chwilach idą do klubu, gdzie wolno im wszystko, co zechcą. Po takiem wyjaśnieniu policja wydała pozwolenie przebywania w klubie do rana.

Oficjalna nazwa klubu brzmi: „Klub bohaterów pantofla".

Przyjmuje się doń tylko tych mężczyzn, którzy albo pragną zerwać łańcuchy „tyranji", albo przynajmniej wstrząsnąć nimi mocno.

Założycielami klubu są — znany mistrz bilardu Bob Mc. Chrystal i wybitny kupiec Mc. Elory. Dumni są oni, że udało się im nareszcie zjednoczyć płeć „silną" pod wspólnym sztandarem ideałów. Posiedzenia odbywają się w ścisłej tajemnicy... przed małżonkami. Najpopularniejsze posiedzenia odbywają się pod hasłem: palmy. Każdy członek zasiada wygodnie w fotelu i wypala taką ilość papierosów, jaką uważa za stosowne. Nikt mu nie uchem nie brzęczy — dość już tego dymu, ach bo się udusze i t. p.

Najulubieńsza pieśnią, można nawet śmiało powiedzieć, że hymnem klubu jest znana piosenka angielska: „Do domu nie pójdziemy aż rano"...

Że jednak ta ostateczność musi zawsze nadejść, więc członkowie klubu debatują godzinami nad tem, jaki sposób wynaleźć, aby każdy członek klubu mógł wracać jak najpóźniej do domu.

W sądzie.

Sędzia: Więc świadek zeznaje, że Bartek utopił się przypadkowo? Na jakiej podstawie świadek to twierdzi?

Świadek: Bo proszę łaski pana sędziego, gdy Bartka z wody wyjęli miał w kieszeni flaszkę z wódką, więc jakby się topił umyślnie to byłby wódkę wprzód wypił.

Święta Rodaczka.

(W sprawie kanonizacji bł. Bronisławy).

Coraz częściej nadchodzą do klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie gorące prośby i życzenia tak ze strony Duchowieństwa, jak i wiernych wszelkiego stanu, by starać się usilnie o kanonizację bł. Bronisławy, górnośl. Patronki Polski.

„Wynieśmy na ołtarze w Polsce naszą bł. Bronisławę — pisze w ostatnich dniach jeden z Ks. proboszczów diecezji tarnowskiej — niech będzie nadal obronicielką, budującej się na gruzach Ojczyzny naszej, chroni ją od sekciarstwa i niedowiarków. Niech Ona będzie taką patronką dla Polski, jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus dla Francji.

Niechże te gorące słowa obudzą żywe zainteresowanie się jak najszerszych mas naszego społeczeństwa, by w tych ciężkich czasach zwróciło się z całą ufnością do bł. Bronisławy, górnoślązaczki, jako Patronki naszej Ojczyzny, oraz tej, która **broni sławy**, tych wszystkich, którzy się do niej uciekają.

W ostatnich czasach cześć bł. Bronisławy w odrodzonej Polsce coraz więcej się ożywia i wzmaga. Ze wszystkich stron Polski zgłaszają się ustawicznie do klasztoru po żywoty, nowenny, relikwje, obrazki, nadsyłają opisy łaski otrzymane, by tem przyczynić się do kanonizacji. Ale to wszystko jeszcze zamało! Cześć dla bł. Bronisławy musi objąć całą Polskę i jako potężny szturm modlitwy i ofiary wznieść się do nieba, a wtedy wspólne wysiłki uwieńczone zostaną aureolą Świętych.

Bł. Bronisława zasługuje na to z wielu względów.

Siedmiowiekowa cześć, jaką odbierała nawet wtedy, gdy zaginęły wszelkie ślady ukrycia jej świętych kości po napadzie Tatarów na Polskę, jest dla nas wskazówką, że Pan Bóg chce przez nią udzielać nam swoich łask. W ostatnich latach powstały nowe świątynie pod wezwaniem bł. Bronisławy np. w Biadolinach, Balicach, umieszczono obrazy w ołtarzu jej poświęconym w Rzeszowie, figury: w Halembie na Śląsku, w Dobrzechowie koło Rzeszowa.

Wiele stowarzyszeń polskiej młodzieży obrało ją sobie za Patronkę, w Poznaniu, Krakowie, na Śląsku, we Francji. W Kołomji powstało seminarjum nauczycielskie pod wezwaniem bł. Bronisławy.

Bł. Bronisława ustawicznie działa. Dziewięćdziesiąt lat temu zebrano tak wielką liczbę łask i dowodów jej opieki nad polskim narodem, że Władza kościelna uznała za wystarczającą do beatyfikacji, czyli zatwierdzenia sześciowiekowej czci, oddawanej tej św. Pannie. Od tego czasu napływają coraz to nowe wiadomości o łaskach odebranych tak dla narodu jak i poszczególnych jednostek.

Bł. Bronisława przyczyniła się również do tego, że ten skarbiec Polski, jakim jest Śląsk, do Polski należy. Albowiem, gdy ważyły się jego losy, napływały nieustannie coraz liczniejsze pielgrzymki Ślązaków do bł. Bronisławy i tu, przed jej relikwjami, błagały gorąco Boga, by ich przyłączył pod opiekę Królowej Korony Polskiej. Okażmy miłość naszej Patronce przykładając choć małą cegiełkę do sprawy jej kanonizacji.

Kto wygrał?

20-ta Polska Państwowa Loterja Klasowa

Przed przerwą.

(Tabela nieurzędowa).

60.000 wygrał nr. 191697.

Po 10.000 zł. wygrały n-ry: 10992 95838 208369

5.000 zł. wygrał nr. 172560.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 30371 38754.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 33387 80713 154818.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 11397 15930 18547 83289 91475 91927 98827 99219 138903 168608 177665.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 17429 24585 53230 82117 105073 143402 147003 149273 152989 159972 164676 166193 166762 168020 172298 189006 201138.

Po przerwie:

5.000 zł. wygrał nr. 123611.

Po 3.000 zł. wygrały nr-y: 7667 77094 151581 153832 160187.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 47476 170398.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 3237 7549 21334 38364 49600 62788 65409 77451 97414 103062 147134, 166621 171010 185432 195000 200401.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 15379 56440 63175 66114 73077 96802 130373 137605 140427 165815 178187 179307 198264 201513.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, dnia 4 kwietnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa p. t. „Czary i czarownice". — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej śląska. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt: O „Sztuce" krakowskiej. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. i komunikaty sportowe. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Muzyka jazzbandowa. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. Następnie komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10—15.20 Transmisje z Warszawy. — 16.00 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 16.25 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Koncert z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.: Gliwice fala 253 m.: 16.05 Odczyt. — 16.30 Koncert z Berlina. — 1905 Najnowsza muzyka taneczna. — 20.00 Koncert z Berlina. — 21.15 Koncert wokalny.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. 16.30 Koncert radjoorkiestry. — 18.00 Program dla młodzieży. — 19.05 Muzyka meksykańska. — 20.00 Koncert muzyki religijnej. — 21.15 Koncert popularny orkiestry. — 22.30 Muzyka operetkowa.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Poranek muzyczny. 15.30 Płyty gramofonowe. — 16.10 Koncert solistów. — 17.10 i 17.50 Odczyty. — 20.00 „Jephta" oratorjum na głosy solowe, chór i orkiestrę Haendla. Następnie jazzband.

Ze Śląska Opolskiego

W ubiegłym tygodniu odbyły się na kopalniach Śląska Opolskiego wybory do rad zakładowych. Według tymczasowego obliczenia otrzymały głosów: Związek robotników górniczych i przemysłowych 12.300 (w roku ubiegłym 19.376); związki chrześcijańskie 8200 (6790); Hirschdunkerzy 974 (347); komuniści 14.700 (8777), żółci 2200 (2468); **Zjednoczenie Zawodowe Polskie 1126** (1288); inne organizacje 159 (1003). Wzrost głosów komunistycznych wynosi wobec tego mniejwięcej 75 procent, podczas gdy chrześcijańskie związki zyskały około 20 procent głosów. Natomiast socjalistyczny Związek robotników górniczych i przemysłowych utracił mniejwięcej 35 procent głosów w stosunku do wyborów zeszłorocznych.

Z Bytomskiego.

W roku 1929 wybudowano w **Bytomiu** ogółem 865 mieszkań. Nie wpłynęło to jednak wcale na poprawę nędzy mieszkaniowej. Wielką daje się odczuwać potrzeba mniejszych pomieszkań, składających się z jednego pokoju i kuchni lub 2 pokoi i kuchni. Obecnie znajduje się jeszcze około 4000 rodzin bez własnego pomieszkania.

*

Liczba mieszkańców miasta **Bytomia** podniosła się w roku 1929 z 93.945 **na 96.193 osób.** W ciągu roku śmiertelność wśród mieszkańców zmniejszyła się znacznie. Nadto pocieszającym objawem jest wzrost liczby urodzeń.

*

Od 19 do 27 marca br. odbyły się w kościele parafjalnym w **Rokitnicy** misje św., odprawione przez OO. Misjonarzy.

*

Na kopalni „Beuthengrube" **w Dąbrowie Miejskiej** został zabity górnik Florjan Schindler z Tarnowic Starych (województwo śląskie).

*

Na kopalni „Abwehr" w **Mikulczycach** został zasypany przez obrywający się węgiel górnik Florjan Pudło z **Świętochłowic.** Nieszczęśliwego wydobyto bez życia.

Z Gliwickiego.

W nocy na niedzielę, około godziny 2, dokonano zamachu na oberżę Gmyrka w **Przezchlebiu.** Pod drzewem, stojącem przed oberżą, położono materjał wybuchowy, który eksplodował z wielkim hukiem. Od siły wybuchu popękały 24 szyby. Aresztowano dwie osoby, które nie przyznają się do winy. Zamach nie ma podkładu politycznego.

Z Strzeleckiego.

Niedaleko śluzy w **Krępie** zatonęła łódź, naładowana węglem. Druga łódź, również z węglem, najechała na tonącą łódź i wywróciła się, kładąc się w poprzek rzeki. Wskutek tego zamknięto Odrę dla ruchu okrętowego na przeciąg kilku dni.

*

Cukrownia w **Rozwadzie** zostanie przeniesiona do Głogówka. Przyczyny przeniesienia cukrowni są różne; między innemi akcjonarjusze dążą do podniesienia swych dochodów, a nadto odpadną koszta przewozu cukru surowego. Wskutek zastawienia cukrowni w Rozwadzie zostanie około 300 robotników pozbawionych pracy.

Z Kozielskiego.

W piątek po południu wybuchł pożar w domostwie wdowy Wywiorowej w **Bierawie.** Dach spłonął doszczętnie. Przyczyna pożaru niewiadoma.

*

W oberży Zieglera w **Naczysławiczkach** wybuchł onegdajszej nocy pożar, który zniszczył dach nad salą. Prawdopodobnie ogień został podłożony.

Z Raciborskiego.

Śmiałego napadu rabunkowego dokonano na moście chrześcijańskim, łączącym Racibórz z Ostrogiem. Ofiarą napadu padł oberżysta Henryk Wyrtki z Pstrążnej (woj. śląskie), który wracając w nocy z **Raciborza,** został napadnięty przez dwóch nieznanych mężczyzn. Bandyci obrabowali Wyrtkiego, poczem go zrzucili z mostu do Odry. Tylko okoliczności, że W. jest pływakiem, zawdzięcza swoje uratowanie. Bandyci zbiegli i dotychczas ich nie wykryto.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Piatek, dnia 4 kwietnia „Powrót do grzechu", 19.30.

Sobota, dnia 5 kwietnia „Sędziowie i Wiara" dla szkół, 15.30.

Sobota, dnia 5 kwietnia „Zemsta Nietoperza", 19.30.

Niedziela, dnia 6 kwietnia „Legenda Bałtyku", 15.30.

Niedziela, dnia 6 kwietnia „Powrót do grzechu", 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 3 kwietnia „Wesele na Górnym Śląsku", Gliwice, 19.30.

Czwartek, dnia 3 kwietnia „Zemsta Nietoperza", Bielsko, 19.30.

Sobota, dnia 5 kwietnia „Wesele na Górnym Śląsku", Ruda, 19.30.

Poniedziałek, dnia 7 kwietnia „Wesele na G. Śląsku", Cieszyn, 19.30.

Poniedziałek, dnia 7 kwietnia „Madame Butterfly", Rybnik, 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.